

Jak zostać kierowcą? Wizyta w Ośrodku Szkolenia Motorowego

Plan 6-letni, którego etap początkowy mamy już poza sobą, wymaga szkolenia niezliczonej ilości kadr. Ludzi wykwalifikowanych potrzeba nam w przemyśle, rolnictwie, handlu, komunikacji — na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego. Ze wzrostem obrotów towarowych i wzrostem motoryzacji wyłonił się również problem szkolenia nowych kierowców. Tym ważnym odcinkiem szkoleniowym zajmują się Państwowe Ośrodki Szkolenia Motorowego.

Niedawno zwiedziliśmy ośrodek w Sopocie przy ul. 23 Marca. Przed domem walczy samochód. Obok niego czekają kursyści, by za chwilę rozpocząć próbną jazdę.

— Wyłączyć motor i czekać! — krzyknął nagle instruktor Jaworski.

Pijak nie będzie kierowcą

„Element, który szkolimy składa się z młodzieży robotniczej i chłopskiej. Zanim ona się tu dostanie, musi wykazać się przed komisją kwalifikacyjną pewnym zasobem wiadomości, jednak najważniejszą rzeczą jest badanie psychotechniczne. Na przyszłych szoferów chcemy szkolić ludzi pod każdym względem zdrowych, a przede wszystkim trzeźwych. Młodzieniec, który zdradza skłonności do używania alkoholu, nie może u nas uzyskać prawa jazdy”.

Kurs o charakterze zawodowym obejmuje część teoretyczną i praktyczną.

W obszernej sali wykładowej oglądamy wzór silnika, plansze i rysunki poszczególnych części samochodu. Tu wprę się junakom wiadomości o budowie silnika samochodu, podwozia, o elektrotechnice samochodowej, zapoznaję się uczniów z obsługą samochodu, materiałami pednymi, smarami, narzędziami i z przepisami ruchu drogowego.

Absolwent musi także opanować minimum wiedzy z fizyki, mającej zastosowanie w czasie pracy silnika. Dużo uwagi poświęca się zagadnieniom oszczędności i współzawodnictwa pracy. Po dokładnym omówieniu np. części składowych silnika, dopływu paliwa do gaźnika, podwozia itd. otrzymują junacy zadania domowe, polegające na wykonaniu rysunków w przekroju z opisami.

Opracowania te przyczyniły się poważnie do rozwinięcia współzawodnictwa między plutonami. W zakreślenie współzawodnictwa wchodzi regularne uczęszczanie na wykłady i zajęcia praktyczne. — Czy dla zwycięzcy współzawodnictwa przewidziane są jakieś nagrody? — pytamy. — Owszem, w postaci rekawiczek skórzanych, pilotek szoferkich, książek technicznych itp. Junacy zapuścili motor. Przy kierownicy jest junak Henryk Falsztyn. Włącza gaz, przepieło wo zapuszcza motor, nastawia trzeci bieg i — jedziemy. — Trzymać się zawsze prawej strony — poucza instruktor. — Skręcić w prawą ulicę — dodaje po chwili. Junak nie wykonał rozkazu — i słusznie, gdyż znak drogowy przewiduje tylko ruch dla pieszych.

Oto przodownicy kursów

Z rysunków, które oglądamy, wyróżniają się rysunki wykonane przez Stanisława Wydrwskiego i Zdzisława Kapele z I plutonu, Tadeusza Grabkowskiego z Pruszcza Gd. i Stefana Adamskiego z II plutonu i Stanisława Subodkie wiczą z pow. kartuskiego, z III plutonu.

— Słaby był dotychczas junak Ryszard Mroczkowski — mówi wykładowca. — Zagrali mu koledy tak dalece na ambicji, że dzisiaj przoduje w nauce. Gwiazdą VI plutonu jest junaczka Jadwiga Spirowska.

W zakresie współzawodnictwa wchodzi regularne uczęszczanie na wykłady i zajęcia praktyczne. — Czy dla zwycięzcy współzawodnictwa przewidziane są jakieś nagrody? — pytamy. — Owszem, w postaci rekawiczek skórzanych, pilotek szoferkich, książek technicznych itp. Junacy zapuścili motor. Przy kierownicy jest junak Henryk Falsztyn. Włącza gaz, przepieło wo zapuszcza motor, nastawia trzeci bieg i — jedziemy. — Trzymać się zawsze prawej strony — poucza instruktor. — Skręcić w prawą ulicę — dodaje po chwili. Junak nie wykonał rozkazu — i słusznie, gdyż znak drogowy przewiduje tylko ruch dla pieszych.

Junacy zapuścili motor. Przy kierownicy jest junak Henryk Falsztyn. Włącza gaz, przepieło wo zapuszcza motor, nastawia trzeci bieg i — jedziemy. — Trzymać się zawsze prawej strony — poucza instruktor. — Skręcić w prawą ulicę — dodaje po chwili. Junak nie wykonał rozkazu — i słusznie, gdyż znak drogowy przewiduje tylko ruch dla pieszych.

Po kursie — praktyka

Za kierownicę chwytą kolejno Terlecki, Duszynski i inni. Pod okiem instruktora na 40 lekcjach praktycznej jazdy uczą się junacy prowadzenia pojazdu, przestrzegania przepisów drogowych, szybkiej orientacji, spostrzegaw-

czości, równowagi i opanowania. To wszystko decyduje o bezpieczeństwie jazdy i uniknięciu niebezpiecznego wypadku.

Czteromiesięczny bezpłatny

Kobiety — motorowymi tramwajów

Na początku ubiegłego miesiąca pięć pracownic MKZ GG, zatrudnionych przy sprzątaniu wozów tramwajowych, zgłosiło się do Dyrekcji z prośbą o przeszkolenie ich na motorowych.

Szkolenie trwało jeden miesiąc. Prymusem kursu została ob. Jadwiga Marchel, która objęła już służbę motorową.

Obecnie MKZ GG otwierają nowy kurs szkolenia kobiet na motorowych, na który zgłosiło się dotychczas piętnaście kobiet. (zd)

kurs kończy junak egzaminem na pomocnika kierowcy z pozwoleniem na prowadzenie pojazdu mechanicznego (kategorii III).

Przydzielony do zakładu pracy musi pod nadzorem kwalifikowanego kierowcy przejechać minimum 2 tys. km. Kierowca obowiązany jest umożliwić pomocnikowi prowadzenie pojazdu, poznanie szczegółów racjonalnej obsługi wozu, konserwacji i usuwania niedomagania pojazdu. Postępy po mocnika odnotowuje kierowca w książce pracy.

— Czy kierowcy trzymają się tej instrukcji?

— Nie, nie zawsze. Z listów, które wpływają do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego względnie do Państwowego Ośrodka Szkoleniowego wynika, że absolwentów zatrudnia się do prac fizycznych nie mających nic wspólnego z ich zawodem.

To błędne stanowisko musi ulec zmianie. Kierownicy instytucji państwowych, sektora uspołecznionego, przedsiębiorstw budowlanych itd. pamiętać muszą o tym, że znajdujemy się w ważnym okresie szkolenia kadr. A o rozwoju naszego życia gospodarczego decydują przecież także kadry szoferów. (at)

Stoczniovcy gdańscy wykonali Czyn Październikowy

W dniu 7 bm. odbyła się w sali teatralnej Stoczni Gdańskiej uroczysta akademii dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W akademii udział wzięli przedstawiciele KW i KM PZPR oraz zaproszeni goście. Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR ob. Wójcicki wygłosił referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej. Okrzykami „Rokój”, „Stalin”, „Bierut” przerywała załoga stoczni przemówienie i sekretarza.

Po referacie przodownik pracy oddziałów i 40 brigad) wykonali swoje zobowiązania. Wykonanie zobowiązań przyniosło stoczni 216.133 zł oszczędności w nowej walucie. Zobowiązania przyczyniły się w 66 proc. do wykonania planu miesięcznego.

Kadłubowcy stoczniovcy wykonali ponad plan 560 t. blach okrętowych, oszczędzając 210 proc. normy. Czołowi pracownicy to ob. ob. Jan Mizgala, Bernard Ludwikowski, Zygmunt Kufel i Józef Lipski. Brygada niterów wykonała poza planem nitowanie swownicy, oszczędzając 400 proc. normy. Filbrand, Kotowski, Pawłowicz, Gerko i Cyrzon — to czołowi ludzie brygady.

Brygada młodzieżowa Jana Mozięla osiągnęła przy wykonaniu zobowiązań 175 proc. normy. Po biłą ją brygada Tadeusza Bunka, oszczędzając przy innych pracach 280 proc. normy i zaoszczędzając 700 t-g.

Brygada Jana Bekisza przy wykonaniu sterówki na s-s Kraków uzyskała 200 proc. normy. Ob. ob. Hanze, Lenard, Trawicki zebrał na Holmie 1.000 kg miedzi. Kowal narzędziowy Kazimierz Brzeziński wykonał 400 myś tokarskich — 300 proc. normy.

Ob. Ludwik Panfie wykonał ze złomu maszynę do wycinania krez do uszczelce, która przyniesie znaczne oszczędności w materiale i roboczo-godzinach.

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Znany kompozytor Adam Wieniawski tak charakteryzuje koncert Różyckiego: „Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)

Przepych pierwszej części kontrastu wspaniałe, z marzylielskim natężeniem Andanie i z żywą, oryginalną rytmiką finału. Podłożo orkiestrowe wszędzie bogate i barwne, a sama partia fortepianowa pełna rozmachu, rozpięta szeroko, wyjątkowo brawurowa i technicznie świetna, daje wykonawcom nadzwyczaj okazję i wdzięczne pole popisu”. (m)



Wszystkie osiedla i miasta Wybrzeża zostały bogato udekorowane dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Gmachy publiczne zostały udekorowane czerwienią, na placach zaś ustawiono wielkie portrety czołowych działaczy robotniczych z całego świata. Na zdjęciu dekoracja placu przy dworcu głównym w Gdańsku.

MIGAWKI Wybrzeża

Tornistry zamiast teczek

W autobusie na trasie Gdańsk-Gdynia awantura „na całego”. — Jak pan się zachowuje? Po-darł mi pan ostatnie pończochy! O, nawet nogi skaleczona! — mó-wi podniesionym głosem znana aktorka teatru „Wybrzeża” do małego i niepozornego pana.

— To niechający. I to nie ja, to tylko te sprzączki przy teczkach. — Naturalnie, teczki! Każdy mężczyzna musi mieć teczkę! Jak nie umiecie obchodzić się z teczkami, to noście tornistry — pada uwaga z ust pokrzywdzonej, przy ogólnej aprobacie „ładniejszej” po-łowy pasażerów. AP.

Wszystkiego będzie więcej

Koło dworca głównego w Gdańsku zatrzymał się motocykl z przyczepką. Za kierownicą siedział prawdopodobnie ojciec rodziny. Na siedelku dwunastoletni synek, a w przyczepce żona z sześciolatnim Tadeuszem.

Tadzio ujrzał transparent o Planie 6-letnim i pyta: — Mamusi, co to znaczy Plan 6-letni?

— Plan 6-letni, to znaczy, Tadeuszu, że tatuz będzie miał swój motor, mamusia także swój, a ty będziesz miał również własny motor. Polska będzie produkowała 8 i pół razy więcej motocykli. — Acha, rozumiem, wszystkiego będzie więcej... (pax)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK: koncert Filharmonii Bałtyckiej, godz. 19.30. TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: nieczynny. TEATR KAMERALNY — Sopot: nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Upadek Berlina” — kolorowy II seria — dozw. od lat 7 — godz. 16.30, 18.30, 20.30. GDYNIA — „Atlantyk” — „Dusze czat-nych” — prod. radz. — od lat 10 — godz. 16, 18, 20. GDYNIA — Gopiana — „Upadek Ber-lina” — kolorowy — I seria — dnia 9 i 10 bm. II seria — prod. radz. — dozw. od lat 7 — godz. 16.30, 17.30 i 19.30. GDYNIA — Fala — „Czarodziejski kryształ” — kolorowy od lat 8, godz. 18 i 20. CHYLONIA — Promień — „Powrót” — prod. radz. — od lat 8 — godz. 18 i 20 w niedzielę od 16. Sopot — Bałtyk — nieczynny. Sopot — Polonia — „Cztery pokolenia” — prod. Niem. Rep. Demok. dozw. od lat 14 — godz. 16, 18, 20. OLIWA — Polonia — nieczynny. WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) — „Historia jednego wynalazku”, film festiwalowy, dla młodzieży dozw. — godz. 15.30, 17.30, 19.30. WRZESZCZ — „Przyjaźń” — Okręg TPR, Sobótki 15 października, środy i piątki godz. 18 i 20 i w niedzielę o godz. 16, 18, 20 — „Burza nad Azją”.

DYZURY APTEK

od dnia 4. 11. do 10. 11. GDANSK — Apteka pod Lwem, ul. gen. Świerczewskiego 2. WRZESZCZ — Apteka pod Ortem, ul. Grunwaldzka 98. Sopot — Apteka Społeczna nr 12, Stalina 791. GDYNIA — Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122. APTEKA Z. L. P. w Gdyni, ul. 22-go Lipca 44, pełni dyżury świąteczne od godz. 9-13.

OGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Słwer Ko-łuszki 14. GDANSK — tel. 410-00 — Grunwaldz-ka 2. Sopot — telefon 524-00, ulica Gene-ratissima Stalina 778.

OGŁOSZENIA

do DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO i wszystkich pism w Polsce przyjmuje i fachowo załatwia Spółdz. Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK” Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3-7 (nowy dom) pokój Nr 35, tel. 335-80 i ODDZIAŁ BIURO OGŁOSZEN GDYNIA, ul. Mściwoja 9 (parter) tel. 22-07

Przekłady z literatury radzieckiej

Michał Szolochow CICHY DON Wyd. 3 (albumowe) Tom I — IV str. 984 zł 30

KLUB ODRÓDZENIA Michał Szolochow ZORANY UGÓR str. 395 zł 13,50

Piotr Pawlenko STEPQWE SŁOŃCE str. 90 zł 3,90

Sergiusz Gólbrow NARODZINY EPOKI 2 części str. 612 zł 19,50

Wiktor Niekrasow W OKOPACH STALINGRADU str. 324 zł 9

BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE Muehtar Auezow SYN KAZACHSTANU (ABAJ) str. 415 zł 10,50

KLUB DOM I ŚWIAT Wiera Inbier OBLEŻONE MIASTO str. 263 zł 9,60

BIBLIOTEKA STUZŁOTOWA Wiera Panowa JASNY BRZEG str. 339 zł 3

Jurij Janowski OPOWIADANIA KIJOWSKIE str. 64 zł 2,40

Lew Kassil SZWAMBRANIA str. 321 zł 9,60

S. Likstanow ZIELONY KAMIEŃ str. 379 zł 7,80

M. Morozow SZEKSPIR str. 217 zł 9

Aleksy Jugow IWAN PIOTROWICZ PAWŁOW str. 290 zł 11,10

Jurij Tynianow PUSZKIN Część I i II str. 558 zł 17,40

E. M. Jewnina RABELAIS str. 388 zł 15

J. J. Szabszina KOREA PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ str. 66 zł 2,10 4453-k

»CZYTELNIK«

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM sypanie bez szafy, kanapę skórzaną. Wzrzeszcz, Lipowa 8 wie- czorem. G-3277
SPRZEDAM piec elektrycz- no — węglowy, zegar sto- jący. Gdynia, Zwycięstwa Nr 21. G-3273
SPRZEDAM gdański kre- dens, stół oraz różne me- ble. Wzrzeszcz, Topolowa 7, godz. 17-19. G-3270

KUPNO

KUPIĘ rączki do stempli ze śrubą — kauczuk su- rowy. Marian Mager, Wy- twórnia Stempli — Szy- łowni. Rytmowictwo — Sza- blony. Gdańsk, Długa 72, telefon 2-11-61. G-3276

LOKALE

ZAMIEŃIE pusty pokój — Sopot — używanie kuchni na Gdynie. Oferty: Dzien- nik Bałtycki Gdynia, „pu- sty”. G-3267
DOMEK willowy wyłączo- ny, ogród Gdańsku zamie- nie na mieszkanie Warsza- wie. — Poste-restante. — Gdańsk 1 Nr 52. P-3282
ZAMIEŃIE 3 pokoje ume- blowane Dolny Śląsk na 2 Wybrzeże. Wiadomość: So- pot, Świerczewskiego 14 mieszk. 3. G-3274
ZAMIEŃIE pokój kuchni- ążenieka wspólna Oliwie na 2 pokoje kuchnią ta- żenieka Oliwie lub Wzrzes- czu — zwróć koszt re- montu. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdańsk, pod 4162. G-3259

WOLNE POSADY

POTRZEBNY zdolny cze- łownik krawiecki od za- raz. Tatarata Jan, Nowy Port, Parafialna 15. P-3264
POMOC domowa potrzeb- na. Gdynia, Śląska 18. G-3269
GOSPODIA do lekarza po- trzebna. Wiadomość: So- pot, Stalina 793, 17-19. P-3208
POTRZEBNA pomoc domo- wa. Referencje. Wido- mość: Sopot, Stalina 659, parter, godz. 17-19. 4463-k

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez RUK Gdańsk — Mann Zdzi- sław. P-3265

ZGUBIONO legitymację na nazwisko Józef Półtorak. G-3266

SKRADZIONO książeczkę wojskową Nr 0218398 — RUK Włodawa odcinek za- meldowania, zaświadczenie do biletu szkolnego na na- zwisko Wegiera Aleksan- der, Oliwa, Piastowska 4. G-3279

ZGUBIONO dokument za- kupu mebli z OUL-u Nr 17823 na nazwisko Muszal- ski Stanisław, Pruszcza- Gdański, Żeromskiego 2. G-3275

ZGUBIONO legitymację — Związku Zawodowego Nr 15284 nazwisko Popiniński Józef. G-3272

ZGUBIONO legitymację — Ubezpie. Społecznej na na- zwisko Klamrowski Fran- ciszek. G-3271

NAUKA

KSIĘGOWOŚĆ, stenogra- fii, maszynopisanie — Kar- sy Stowarzyszenia Steno- grafów — Maszynistek. Za- pisy: Kilińskiego 50, Piot- kowska 83. 4463-k

FACHOWCY POSZUKIWANI

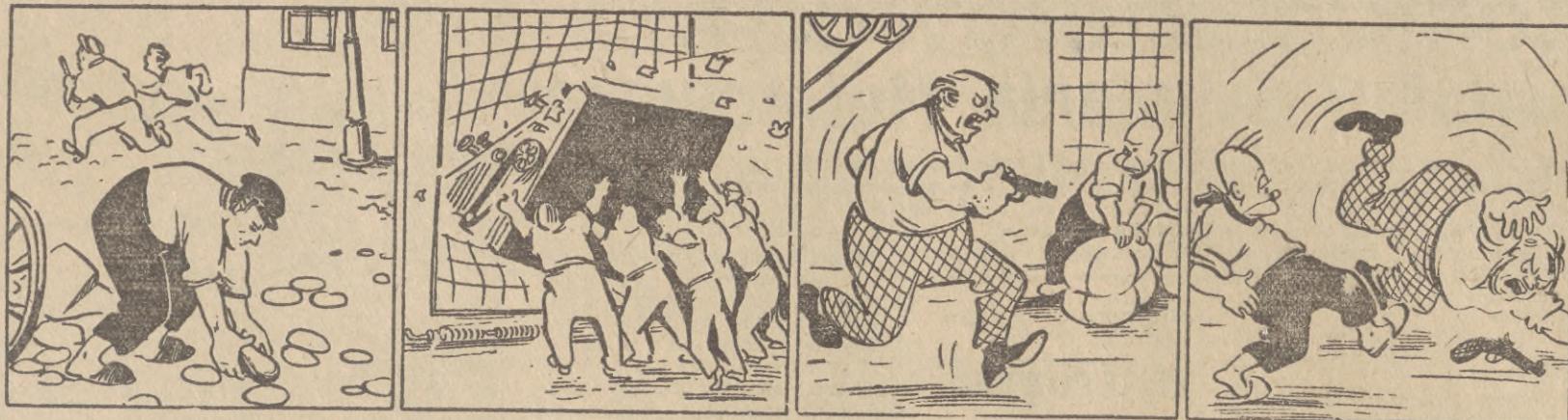
Kierownika Działu Inwestycji i kierownika Działu Planowania zaangażuje zaraz „Baltona” P.P.W. Tylko pierwszorzędną siły będą uwzględ- nione Zgłoszenia: Wydział Personalny, Gdynia, Pułaskiego 6. 4455-k

Głównego księgowego i bilansistę zatrudni — C. H. P. M. Ekspozytura Rejonowa Gdańsk — Szeroka 121/122. Tel. 350-50. 4457-k

100 skubaczek do gęsi poszukuje od zaraz Tu- czarnia Drobiu. Zasp, ul. Roosevelta. 4452-k

Kierownika Oddziału Księgowości, Kierownika Oddziału Planowania i Inwestycji, Inspektora Oddziału Księgowości i magazyniera, zaanga- żuje Państwowy Wojewódzki Zakład Lecznicy dla Zwierząt w Gdańsku, ul. Kartuska 249, te- lefon 312-12. 4462-k

Dyrektora technicznego — inżyniera mechanika, zefa dziełu produkcji — inżyniera względnie echnika branży drzewnej, szefa działu plano- wania, kierowników działu produkcji branży me- alowej i drzewnej, kreślarsza — metalowca, łównego księgowego,



Niedługo mógł Agapit gryźć się z powodu doznanej od starego śwista ka obraży. Przyszły ciężkie dni bezrobocia. Głodni i traktowani przez fabrykantów jak zwierzęta robcze zaczęli się buntować.

Ktoś rzucił hasło: „To maszyny

są winne naszego głodowi! Precz z maszynami!”

Dziś, po tylu latach, Agapit już wie, że maszyny mogą czynić dobro lub zło a zależy to tylko od tego, do kogo należą: do narodu czy

kapitałistów. Ale wówczas?... Skąd mógł o tym wiedzieć. Ciemny był wtedy jeszcze i nieświadomiony.

W czasie strajku, jaki wybuchł w fabryce, w której pracował Agapit, bohater nasz był świadkiem nie-

zwykle brutalnego obchodzenia się fabrykanta z robotnikami.

Gdy wściekły ze złości fabrykant rzucił się również na Krupkę, ten podstawił mu zrzętnie nogę i grubas runął jak długi na ziemię.

(Dalszy ciąg jutro)

Program radiowy

PIĄTEK — 10 LISTOPADA 1950 r.

11.50 — Aud. dla kobiet 12.04 — Dziennik. 12.15. Melodie czeskie. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.55 — Na swojską nutę. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Muzyka rosyjska. 14.20 — „Poznajmy mo-
rze i wybrzeża”. 14.30 — Aud. szkol-
na. 14.50 — Koncert. 15.20 — Aud.
oświatowa. 15.30 — Aud. dla dzieci.
15.50 — Koncert. 17.00 — Dziennik.
19.00 — Wszechn. Rad. 19.20 — Kon-
cert. 19.40 — Lekcja jęz. rosyjsk.
20.00 — Dziennik. 20.30 — Koncert
masowy. 21.15 — Zagadnienia kultu-
ralne. 21.30 — Muzyka i aktual. 22.00
— Felieton liter. 22.15 — Koncert.
23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 —
Muzyka kameralna.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Władomości Wybrzeża. 6.55 —
Program dnia. 6.57 — Komunikaty
i muzyka. 16.20 — Muzyka kameral-
na — Bogusław Martinu: kwartet
smyczkowy Nr 2 Teatru Narodowego
w Pradze. 16.45 — Reportaż oświa-
towy — „W pracowniach uczonych”.
16.55 — Notablik gdański. 17.15 — Mu-
zyka rozrywkowa. 17.40 — Przegląd
wydarzeń. 17.40 — Muzyka. 18.00 —
Korespondenci terenowi donoszą.
18.10 — Obrazek słuchowski dla
wsi. 18.25 — Koncert solistów — pie-
śni radzieckie śpiewa Irena Jesiakowa
na przy fortepianie — prof. Wł. Wa-
lentynowicz. 19.55 i 24.01 — Komunika-
ty PIH-u dla rybaków.

Śmiało i szczerze

Czytelnicy zapytują dlaczego?

Prezidia WRN i MRN, Zakład Osiedli Robotniczych o-
raz Konserwator Wojewódzki w Gdańsku nie wypowiedziały
się do tej pory na temat artykułu pt. „Odbudowa Gdańska
sprawą każdego obywatela”. Problemy i pytania w nim po-
ruszone są tak ważne, że należałoby się spodziewać ożywie-
nej dyskusji. Tymczasem zainteresowane instytucje milcząc
uchylają się od wyjaśnień. Tego rodzaju stanowisko jest
niezgodne z uczciwym, socjalistycznym stosunkiem do pracy.

Przyjemne rozczerwanie

Mając dwie pary butów — co-
dzienne i świąteczne — byłem w
kiospie, bo te pierwsze musia-
łem oddać do naprawy. Przeczy-
tałem kilka listów czytelników
w „Śmiało i szczerze” nie wąpi-
łem, że będę musiał długo cze-
kać, aż mi je Spółdzielnia Szew-
ska we Wrzeszczu naprawi. Mar-
twiełem się, że w międzyczasie
zniszczyć świąteczne buty.

Toteż, kiedy usłyszałem od pra-
cownika tej spółdzielni, że po
odbiorze butów mogę się jeszcze
tego samego dnia zgłosić, pomy-
ślałem, że sobie ze mnie kpi.
Przyszedłem jednak, jak mi po-
wiedzieli, o godz. 16.

Na półce stały już moje panto-
fle z nowymi zółwkami. Ucie-
szyłem się bardzo i pomyślałem,
że ten fakt jest dowodem, jak
jest potrzebna słuszna krytyka
w naszym codziennym życiu.

P. K. — Wrzeszcz

Co na to CHPS?

W styczniu br. oddałem z re-
klamacją 1 parę śniegowców 3/4
w sklepie detalicznym CHPS w
Sopocie, ul. Rokossowskiego.

Do tej pory sprawa powyższa
nie została w stosunku do mnie
załatwiona.

Zgłaszałem się do kierownictwa
w/w sklepu, i do władz nadzre-
dnych sklepu, to znaczy w Ekspo-
zyturze Rejonowej CHPS w Gdyni
ul. Świętojańska, jednak, jak
dotąd, bez skutku.

Każdy zbywa mnie tłumacząc,
że śniegowce wysłano do fabryki
do Łodzi.

Reklamacje ciągną się w nie-
skończoność, a ja jak nie mam
śniegowców, tak nie mam.

Uważam, że powinnam otrzy-
mać drugą parę, tym bardziej, że
śniegowce oddane były prawie
nowe, a błąd polegał na wadli-
wości zamków.

T. H. — Sopot

Potrójny błąd ekspedientki

Dnia 1 bm. między godz. 9 a 10,
kupowałam w sklepie Spółdziel-
ni Spożywców Nr 37 we Wrze-
szczu 1 kg jabłek (5,25 zł) i 1 kg
mąki pszennej (3 zł). Na zapła-
cenie należności w wysokości 8,25
złoty dostarczyłam banknot
10-złotowy. Ekspedientka oświad-
czyła mi, że nie posiada drobnych

pieniędzy i nie może wydać resz-
ty. Zaproponowałam więc, że mo-
gę zapłacić 25 zł starych zamiast
25 gr nowych. Na to dowiedzia-
łam się, że takie manipulacje mo-
gę przeprowadzać w banku, a nie
w sklepie i że tutaj muszę za 25
groszy zapłacić 75 zł. Zrezygno-
wałam więc z uzupełnienia no-
wych pieniędzy starymi i popro-
siłam o 6 pudełek zapalek, wy-
równując rachunek do 9 zł. Wy-
chodząc ze sklepu doszedł mnie
pełen oburzenia głos ekspedien-
tki, rozprawiającej o nieuczciwości
klientów. Mając przeświadczenie
o słuszności swego rozumowania,
zdecydowałam się zanotować w
książce życzeń i zażaleń fakt, że
żądano ode mnie zamiast 25 gr —
75 zł. Ekspedientka odmówiła mi
kategorycznie wydania książki za-
żaleń, wyrażając jednocześnie
swoje oburzenie. Zwróciłam się
więc do kierowniczki sklepu z ży-
czeniem otrzymania książki za-
żaleń. Niestety, i tej stanowisko
było zgodne ze stanowiskiem eks-
pedientki.

H. M.
Pracown. Akademii Med.

W INNYCH LISTACH:
„Trzy obserwacje!” — stałe
klientki sklepu Nr 6 dla Handlu

W wyniku naszych interwencji:

PREZYDIUM MRN W GDAŃSKU komunikuje w zwi-
zku z not. na temat nieporządków w kiosku nr 28 w hali
targowej w Gdańsku, że kontrolerzy Wydziału Handlowego
stwierdzili, iż zarzuty postawione przez żonę robotnika, są
zgodne z rzeczywistością. W związku z tym Prezydium MRN
wysłało pismo do CZPM-s z wnioskiem o zwolnienie z pracy
wymienionego ekspedienta.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ, OKRĘG ZACHODNIO-
POMORSKI w związku z notatką pt. „Czy nie można by przy-
spieszyć?”, wyjaśnia, że do końca 1949 r. oddziały PCK za-
opatrywały samodzielnie poszczególne instytucje w aptecz-
ki. Ponieważ oddział PCK w Bytowie nie wykonał zamo-
wienia we własnym zakresie i nie powiadomił o tym okręgu
PCK, powstała zwłoka w realizacji zamówienia. Po ukaza-
niu się notatki zamówienie to zostało natychmiast wykonane
po przez drogerię PCK w Starogardzie.

„SPÓLNOTA PRACY”, SKLEP nr 16 w ELBLĄGU ko-
munikuje, że różnica w cenach chusteczek wynika z różnych
wymiarów oraz sposobu ich wykonania. W zależności od
jakości, wyrobu, rozmiarów i ilości kolorów chusteczki ko-
szują od 4.08 — 6.60 zł za sztukę.

Czołowi pięściarze okręgu walcą w sobotę w Gdyni

W ramach Miesiąca Pogłębie-
nia Przyjaźni Polsko - Radziec-
kiej organizuje Miejski Komitet
TPP-R w Gdyni zawody sporto-
we, które poprzedzi prelekcja o
sporcie radzieckim.

W szrankach staną najlepsi
pięściarze gdynscy, zrzeszeni
w klubach „Floty” i „Związ-
kowca”.

Mecz rozegrany zostanie w so-
botę 11 listopada o godz. 18 w
hali MTG przy ul. Waszyngtona

w Gdyni. Walczą następujące
pary:

Ptak — Kuźmiński II, Kostecki — Kreft, Boether — Guziolowski, Samulewski — Poczekaj, Bładzikowski — Mokwa, Kuźmiński I — Pekalski, Reinsch II — Kafa, Mackiewicz — Kucharski, Zelka — Kiteł, Bzymek ew. Wojciechowski — Stachecki, Czaplewski ew. Dybowski — Szymański.

Sportowcy Polski do sportowców ZSRR

Główny Komitet Kultury Fizycznej z okazji
33 rocznicy Rewolucji Październikowej przesłał do
Wszelchwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury
Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR
depeszę następującej treści:

„W dniu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolu-
cji Październikowej sportowcy Polski Ludowej, która po-
wstała i kroczy ku socjalizmowi dzięki zwycięstwu Rewolu-
cji i braterskiej pomocy narodów radzieckich, przesyłają
produkcją w świecie sportowcom kraju zwycięskiego
socjalizmu braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych
wspaniałych osiągnięć w budowie ustroju komunistycznego
i w walce o pokój na całym świecie.

W tym uroczystym dniu, który jest świętem mas pra-
cujących całego świata i świętem naszego narodu, zapew-
niamy Was, że sportowcy Polski Ludowej za Waszym przy-
kładem i korzystając z Waszych wspaniałych doświadczeń,
zwiększą jeszcze swe wysiłki w walce o przedterminowe
wykonanie Planu 6-letniego budowy podstaw socjalizmu,
że stale podnosić będą swój poziom polityczny i sportowy
i coraz lepiej będą realizować wielkie zadania wychowania
zdrowych, silnych, wytrzymałych, radosnych i świadomych
budowniczych socjalizmu i bojowników światowego pokoju.

Niech żyje 33 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewo-
lucji Październikowej.

Niech żyje Wielki Związek Radziecki i wódz naro-
dów radzieckich, chorąży światowego obozu pokoju — Józef
Stalin”.

POD ŚWIATŁO Lekcja historii

minę uroczystą i w ogóle konser-
wował w sobie dostojęstwo mi-
nionych stuleci.

Widocznie dla stworzenia od-
powiedniej atmosfery rozpoczął
swą pracę podniósł inwokacją,
wypowiedzianą tonem kaznodziej-
skim, trochę przez nos.

— Wchodząc w te dostojne mu-
ry, zobaczyliście na pewno wi-
szące na łańcuchach wielkie ko-
ści. Jak nam przekazała trady-
cja, są to kości olbrzymów, któ-
rzy dawniej na ziemi żyli. Dzia-
łają — dodał sucho — podaje
nauka, że pochodzą one od wle-
ryba i nosorożca. Ale niechaj u-
pamiętnia one nam na zawsze
dawne, wielkie czasy, kiedy takie
kości żywe chodziły po świecie.
Ooo, bo wielkie to były czasy, jak
nie przymierzając te kości.

— „To jest grobowiec króla
Władysława Jagiełły. Na jego bo-
kach płaskorzeźby przedstawiają
wszystkie stany ówczesnego pań-
stwa w gorzkim płaczu po jego
śmierci. Oto, proszę państwa,
przykład zgody społecznej, kiedy
nawet chłopotom tak się powodzi-
ło, że aż płakali...”

— „Tu jest grobowiec boha-
terskiego króla Władysława War-
neńczyka. Podziwiałcie piękno
tego sarkofagu, jak i innych. Cu-
dzie chwalcie, swego nie znacie —
ciągnął niestrudzenie egzemplarz
kaznodziej. — Takiej sztuki, jak
u nas, nie spotkacie na całym
świecie. Nikomu z nami się nie
równa...”

— A oto mauzoleum św. Stani-
sława, podle zamordowanego
przez króla Bolesława Śmiałego.
Wszyscy nasi królowie przed ko-
ronacją musieli do niego przy-
chodzić z pielgrzymką, żeby się
unokorzyć. Coś tam niektórzy hi-
storycy powiadają dziś, że to wte-
dy inaczej było, że biskup zastu-
pił na kare, ale niechaj nikt z
państwa w to nie wierzy...”

Ktoś z obecnych, świadom nie-
co historii, nieopatrznie się u-
śmiechnął. Zanurzył to dostojny
przewodnik starodawnego Wa-
wełu.

— I czego pan się śmieje —
rzekł surowo — kiedy tu płakać
trzeba.

Prawdę powiedział okryty pa-
teczną przewodnik. Tu płakać
trzeba, że tyle bzdur ludzich
jeszcze dziś powiadają,

stas

P. IGNATOW
Przekład A. i A. Sternowie

68

Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

— Niemożliwe! Dobrze znam tę część
łańcucha górskiego: przez jego ścieżki nie
przejdzie nawet koza górską.

— A myśmym jednak przesłzi.

— Nie, nie! Ludzie nie mogliby tamtędy
przejsić!... — z jakimś zabobonnym prze-
rażeniem wyszeptał hitlerowiec...

Bataliony szły przez góry w ciągu kilku
dni. Zmuszone były do pozostawienia całej
artylerii, taboru, kuchni, szpitala polowe-
go, nawet ciężkich karabinów maszyno-
wych. Bojownicy wspinali się na urwiska,
ścierali sobie do krwi nogi. Ale w końcu
jednak przeprawili się przez góry i z miej-
sca ruszyli do szturmu na bagnety.

Tylko radziecki żołnierz mógł tego doko-
nać!...

Z gór opuszczał się batalion za batalio-

nem. Zdawało się, że to same góry ruszy-
ły, żeby natrzeć na wroga.

Głodni, oberwani, wyczerpani strasznym
przejściem przez górskie urwiska, nie zwle-
kając nacierali. I znów słyszałem jedno
i to samo pytanie:

— Towarzyszu, Krasnodar blisko?

ZWYCIĘSTWO

Łańcuch górski Lambina jest kluczem
do równiny: tylko po zdobyciu tej gór-
skiej twierdzy, można przedrzeć się na
step.

Na naradzie w sztabie dowódcy frontu
postanowiono ruszyć do natarcia. Zamel-
dowałem generałowi o wynikach pracy na-
szych zwiadowców: udało się im wziąć
główne gniazdo ogniowe, położenie schro-
nów bojowych i określić siły garnizonu...

Naszych oczekiwali ciężkie walki. Hit-
lerowcy zdążyli zorganizować na górze wie-
lopiętrowy system obronny. Garnizon był
wyborowy: przed dwoma dniami przysła-
no tu oficerskie bataliony karne.

Nasi gwardziści mieli tylko kompanijne
moździerze i ograniczoną ilość naboju: spr-
zęt i taboru uwięzły w górach.

Posłałem Pawełka Sachotkiego z mine-
rami, ażeby oczyścić drogę.

W-1-1474

O świecie osiemnastego stycznia gwar-
dziści ruszyli do natarcia.

Błyskawicznym zrywem zdobyto przed-
pole. Przed nacierającymi wyrósł wał ogni-
sty: hitlerowcy otworzyli huraganowy o-
gień zaporowy.

Gwardziści okopali się.

Na wschodzie rozległo się huczenie sil-
ników. Stawało się coraz bliższe, coraz
wyraźniejsze.

Nasze bombowce zatoczyły szerokie koło
i przyjęły kurs bojowy. Zdawało się, że ca-
łe niebo zasłonięte jest przez samoloty.

Wycie bomb, grzmoty, słupy podzuczo-
nej ku górze ziemi.

Drugi nalot samolotów — i znów wybu-
chy bomb burzących i odłamkowych.

I znów ryk silników. Teraz bombowce
leciały lotem koszącym, krojąc z karabi-
nów maszynowych.

Hitlerowcy stracili głowy: ich baterie
przeciwlotnicze milczały...

Gwardziści podnieśli się. Z bagnetami
do szturmu, operując granatami, przedarli
się przez linię przednią i umocnili się na
nowych pozycjach.

Dalej już nie było można było: kosztowało
by to zbyt drogo.

Wieczorem na naradzie w sztabie po-

wzięto plan — obejścia hitlerowców od
tyłu przez chutor Makarek.

Noc, mżył deszcz. Powietrze jęczało od
grzmotów wybuchów: to nasze eskadry fa-
lami szturmowały łańcuch górski.

Przez pokrowiec deszczu wyraźnie było
widać płomienie wybuchów, słupy ziemi,
kamieni, odłamków betonu.

A samoloty wciąż leciały i huk bombar-
dowania nie przerywał się ani na chwilę.

Dziewiętnastego stycznia miało się od-
być decydujące natarcie.

I oto: Lambina jest nasza.

Kiedy gwardziści z frontu przedarli się
do drugiej linii umocnień, w okopach trze-
ciej linii brzmiało już „hura”: to batalio-
ny, które obezły wroga od tyłu, dobijały
resztki faszystowskiego garnizonu.

Na górze wszystko było w chaotycznym
nieładzie: części armat i karabinów ma-
szynowych były pomieszane z trupami...

Z boku, pod drzewami, rozszczepionymi
przez bomby, ponuro stały grupy wziętych
do niewoli oficerów z karnego batalionu.

Klucz do równiny był w naszym ręku!...

KRASNODAR NASZ
Krasnodar jest nasz!...

(ciąg dalszy jutro)